

EDMUND JESIKIEWICZ

Dnia 1 sierpnia 1947 r. w Gdańsku sędzia śledczy Sądu Okręgowego w Gdańsku A. Zachariasiewicz, jako przewodniczący Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Gdańsku, na podstawie art. 4 dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. (DzU RP nr 51, poz. 293), przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka, który uprzedzony o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko	Edmund Jesikiewicz
Imiona rodziców	Stanisław i Franciszka
Wiek	38 lat
Miejsce zamieszkania	Sopot, [...]
Zajęcie	księgowy
Wyznanie	rzymskokatolickie
Karalność	niekarany
Stosunek do stron	obcy

Daty dokładnej nie przypominam sobie, ale było to pewnego dnia w końcu maja 1939 r., w godzinach wieczornych zgłosił mi kierownik przystanku osobowego Kalthof Alfons Lessnau, jako dyspozytorowi ruchu w Oddziale Ruchowo-Handlowym w Gdańsku, że w Kalthofie są demonstracje antypolskie, które urządza ludność niemiecka w mundurach SA. Spośród wskazanych mi szczegółów demonstracji przypominam sobie to, że demonstranci zagrażali zwłaszcza inspektorom celnym, obrzucając ich dom mieszkalny kamieniami i zbliżając się doń coraz bardziej. Innych szczegółów podanych mi wówczas przez Alfonsa Lessnaua w tym względzie, wobec upływu czasu, nie pamiętam. Odpowiedziałem zgłaszającemu, że sprawę tę załatwię. Istotnie bezzwłocznie telefonicznie zgłosiłem o powyższym pełniącemu obowiązki

naczelnikowi oddziału Józefowi Schulzowi ([już] nie żyje), a następnie naczelnikowi Biura Gdańskiego PKP dr. Aleksandrowi Schillerowi (zabity w obozie koncentracyjnym Stutthof), który jak się później dowiedziałem, zgłosił o zajściu inspektorowi ceł w Gdańsku. Z polecenia dr. Aleksandra Schillera miałem zasięgnąć jeszcze wiadomości w sprawie od zawiadowcy stacji Szymanowo – Pawła Szczecińskiego ([już] nie żyje), który był przełożonym [na] przystanku osobowym Kalthof. Gdy połączyłem się ze Szczecińskim, wyjaśnił mi, że sytuacja w Kalthofie robi się coraz bardziej groźna. Wskazałem mu, że zawiadomiłem już kogo należy, oraz oświadczyłem, że dr Aleksander Schiller wyjechał z przedstawicielami władz polskich samochodem na miejsce. Wiem, że dr Aleksander Schiller powrócił z Kalthofu lokomotywą. Innych wiadomości nie mam.

Odczytano.